

Piotr Wierzbicki

DOMEK
BABY
JAGI

■

Felietony
i eseje wybrane



KRÓTKIE FORMY

▪

KIESZONKOWE ERY

Stulecie trwało kiedyś sto lat. Mówiło się: Bach był największym kompozytorem XVIII stulecia – i miało się na myśli czas, który upłynął między rokiem 1700 a rokiem 1800. Stulecie trwa teraz krócej. Pojedynek bokserski między Clayem a Frazierem nazwano walką stulecia. Stulecie, które miano na myśli, składa się jednak tylko z dwóch lat. Zaraz bowiem potem Clay walczył z Foremanem i ta walka też została nazwana walką stulecia. Stulecia zmieniają się jak pory roku i zachodzą na siebie. Frazier walczył z Clayem, Clay z Listonem, a Liston z Pattersonem. Każdą z tych walk zapowiadano jako walkę stulecia. Nie nazywano walkami stulecia pojedynków największego boksera lat powojennych Joe Louisa: w latach czterdziestych, gdy wygrywał Joe Louis, stulecia nie trwały jeszcze tak krótko.

Meczem stulecia był szachowy pojedynek Spasski – Fischer. Meczem stulecia będzie pojedynek między Fischerelem a zwycięzcą turnieju pretendentów. Meczem stulecia było spotkanie Brazylii – Anglii na mistrzostwach świata w piłce nożnej. Meczem stulecia będzie finał mistrzostw w Monachium. Biegiem stulecia nazwano ostatni olimpijski bieg na 10 kilometrów. Nie nazywano biegami stulecia występów największego biegacza lat powojennych Emila Zátopka: w latach czterdziestych i pięćdziesiątych,

gdy wygrywał Emil Zátópek, stulecia nie kończyły się tak szybko.

Epoka trwała kiedyś dłużej niż sto lat. Era trwała kiedyś dłużej niż tysiąc lat. Z recenzji muzycznych wynika, że nową epokę w muzyce otworzył Strawiński. Z recenzji muzycznych wynika również, że nową epokę w muzyce otworzył później Schönberg. Z recenzji muzycznych wynika też, że nową epokę w muzyce otworzył jeszcze później Webern. A z encyklopedii wynika, że ci trzej kompozytorzy otwierali te trzy epoki w odstępach kilkuletnich. W roku 1957 zaczęła się era sputników. Nie trwała ona jednak zbyt długo. W r. 1961 musiała ustąpić miejsca erze lotów załogowych. A potem ery i epoki zaczęły następować po sobie w odstępach kilkunastomiesięcznych: era satelitów stacjonarnych, era automatycznych stacji międzyplanetarnych, era sztucznych satelitów Księżycy... Co drugi eksperyment kosmiczny rozpoczynał nową erę lub przynajmniej nową epokę.

Pod koniec lat sześćdziesiątych eksperymenty astronautyczne przestały służyć do otwierania nowych epok. Funkcję tę przyjmuje na krótko medycyna, ogłaszając początek ery przeszczepów, po czym proces ulega dalszemu przyspieszeniu i bałaganieniu: era rewolucji naukowo technicznej, era komputerów, era Ronaldo, era komórek, era drugiego Ronaldo, ery Concorde, Internetu, Ronaldinho, Bin Laden, tabletu.

Czas potaniał.

TAŃCZĄCA MRÓWKA

Szliśmy w słoneczne przedpołudnie drogą wśród pól i nagle: stop – coś zauważyłem. Przez drogę przechodzi gąsienica. Staje koło mnie M., staje A., patrzymy. Piękna, włochata. Pełźnie wolno, lecz uparcie ku ścianie zieleni po drugiej stronie drogi. „Widzisz, A, to gąsienica”. A, który jeszcze nie widział w życiu gąsienicy, wskazuje na nią palcem, coś bełkocze. „Kizia-mizia” – mówimy, chcąc go życzliwie nastawić do gąsienicy – „gąsienica: kizia-mizia”. „Kizia-mizia” – powtarza A., wykonując ponad gąsienicą gest głaskania. „Piękna, prawda?”. „Piękna”. Przez chwilę stoimy nad gąsienicą w milczeniu. Z kępy krzaków odezwał się trznadel. Gdzieś spod nieba boruje skowronek. Cicho i ciepło. Sam środek pogodnej, łagodnej wiosny. Ruszamy.

I szliśmy dalej w słoneczne przedpołudnie drogą wśród pól. Ale ja, pochylając się tam nad gąsienicą, zauważyłem coś jeszcze, czego oni widocznie nie spostrzegli: że na gąsienicy tańczy mrówka, mrówka bardzo mała, szczupła, wiotka, również kolor mająca niewyraźny, mrówka niemal przezroczysta, niedostrzegalna. Tańczy jak szalona, przemierza jej całą długość, czegoś szuka, czasem na moment traci kontakt z ciałem, zostaje parę centymetrów z tyłu, by na powrót wskoczyć na gąsienicę. „Kizia-mizia” – powtarza A. Mrówka tańczy i szuka, tańczy i znajduje, tańczy